GAZETA KRAKOWSKA

N^ro 93.

Z KRAKOWA DNIA 21. LISTOPADA 1813 Roku W NIEDZIELE.

PARDON JENERALNY.

Z strony Jego Cesarsko-Austryackiey, oraz Król. Węgierskiey, Czeskiey i Apostolskiey Mości, wszem i kazdemu z osobna czyni się wiadomo:

J. C. K. Mość powodowany szczególnemi względami raczył zbiegom woyskowym od C. K. armii nayłaskawiey udzielić Pardon Jeneralny.

W skutku tego nayłaskawszego Wyroku stanowią się warunki następujące.

1. Pardon ten Jeneralny trwać będzie przez 3 miesiące: to iest od dnia 1 Listopada roku 1813 do ostatniego Stycznia 1814 tak dla kraiów pod C. Austryackiem, iako i pod innem panowaniem zostaiących.

2. Dobrodzieystwa z tego pardonu wypływaiące rozciągać się maią do wszelkich C. K. woyskowych korpusów, a zatem i do C. K. milicyi kraiowey.

3. Zaręcza się publicznie i uroczyście, że zbiegli od C. K. armii żołnierze, którzy w przeciągu tego trzechmiesięcznego terminu do służby woyskowey dobrowolnie powrócą, i tym końcem którey-kolwiek kommendzie woyskowey, regimentowi, lub iakiemukolwiek urzędowi a za granicą C. K. poselstwom, albo znayduiącym się C. K. woyskom zamelduią się, oraz z powodu popełnionego krzywoprzysięztwa żal okażą, i odtąd w C. K. woyskowey służbie pozostać oświadczą się: przebaczenie wszelkiey kary, przywrócenie honoru i dobrego imienia otrzymaią. Żadna nie ma bydź czyniona rożnica między kraiowemi ludźmi, lub cudzoziemcami, między mieszkaiącemi w C. K. dziedzicznych kraiach lub bawiącemi się za granicą, wszyscy bez żadney przeszkody lub zastanowienia na nowo przyiętemi, i do pełnienia zwyczayney służby woyskowey przypuszczonemi bydź winni, oraz błąd, który opuszczaiąc chorągwie popełnili ma iść w wieczne zapomnienie. Co większa kara konfiskaty maiątku na tuteyszych poddanych zaczynaiąc od prostego żołnierza aż do wachmistrza lub felbwebla nie ma bydź rozciągnioną, i maiątek skonfiskowany ma bydź na powrót oddany, ieżeli dezerter po ogłoszeniu ninieyszego pardonu dobrowolnie w swoim regimencie lub korpusie stawi się,

a do służby woyskowey ieszcze zdatnym iest.

4. Owym powracaiącym, którzy do służby woyskowey iuż nie maią zdolności dozwala się wolnego w kraiu mieszkania.

5. Od dobrodzieystwa dwoma poprzedniemi artykułami obiętemi, wyłączaią się tylko owi, którzy przy dezercyi ieszcze iakiey inney zbrodni dopuścili się.

6. Nie mogą także z tego pardonu korzystać ci woyskowi, którzyby iuż po ogłoszeniu ninieyszego naywyższego Patentu dezercyą popełnili, owszem przeciwko tym pozostaie w swey mocy kara art. woyskowemi na dezercyą oznaczona.

7 Aby wszyscy niewyłączeni z tem większem zaufaniem dopełnienia swych obowiązkow i zachowania dawniey wykonaney przysięgi spieszyć mogli. Poleca się wszystkim Jenerałom, Pułkownikom i wszelkiego rodzaiu officerow, aby iak naytroskliwiey przyrzeczonego powracaiącym przebaczenia przestrzegali, oraz dopilnowali, aby każdy z temiż powracaiącemi podług powyższych warunkow obchodził się.

8. Gdyby zaś pomiędzy zbiegami tak niebaczni znaleść się mieli, że pomimo tey Naywyższey J. C. Mości łaski w krzywoprzysięstwie pozostaliby, dozwalaiąc bezskutecznie upłynąć postanowionemu do dnia ostatniego Stycznia 1814 terminowi do powrotu przeznaczonemu, tedy takowi podług całey surowości ustaw woyskowych karani będą.

Wkłada się przeto na wszystkie władze nayścisleyszy obowiązek, aby po upłynieniu ustanowionego trzechmiesięcznego terminu wszelkich w pomocy ich będących używały środkow dla chwytania dezerterow: na ow czas kara artykułami woyskowemi oznaczona, będzie przeciwko nim bez wszelkiego względu lub łaski wymierzoną; procz tego maią bydź od każdego pardonu w przyszłości na zawsze wyłączonemi. Działo się w Wiedniu d. 28 Października 1813.

(Podpis) przez J. C. K. Ap. Mość, dnia, roku iak wyżey *Kasper Sehman Henryk Hrabia Bellegarde, Feldmarszałek i Prezes Rady Nadworney woienney.*

Z Warszawy d. 13 Listopada.

Rada Naywyższa odebrała niemylne wiadomości, iż przy oddaleniu się bywszych Władz naczelnych Xięstwa Warszawskiego, wiele własności Skarbowych i Kapitałow, które dla krotkości czasu nie mogąc bydź wymienionemi, zostały tutay pod zarządzeniem i w schowaniu urzędnikow, officyalistow i innych osob prywatnych do dalszych w tey mierze rozkazow. Nie wchodząc w poszukiwanie przyczyn tak długiego o tem zamilczenia przed teraźnieyszym Rządem, ani też w śledzenie zamiarow, iakieby w tym względzie mogły się ukrywać, lecz owszem zostawiwszy to niepamięci, obwieszcza Rada Naywyższa wszystkim w ogólności i każdemu w szczególności komu o tem wiedzieć należy, iż ieżeli ktokolwiek z urzędnikow lub obywateli, którzy maią lub mieli w swojem zachowaniu, albo zarządzaniu, w dozorze albo opiece iakąkolwiek bądź własność skarbową, lub też Kapitały, rownie i ci, którzyby przez iakikolwiek bądź związek wiedząc o tem, zostawali dotąd w pierwotnem obłąkaniu, i nie donieśli o nich Radzie Naywyższey, tutay w War-

szawie w przeciągu dni 15tu, a w mieyscach innych Xięstwa w przeciągu sześciu niedziel od daty nimieyszego obwieszczenia, takowy po przekonaniu uważany iako uporny i nieposłuszny obywatel, bezzwłocznie pod Sąd woienny oddany będzie. Działo się w Warszawie na Sessyi dnia 11 Listopada 1813 roku.

(Podpisano) *Łanskoy*

Przybyli na dniu 8mym do stolicy naszey powracaiący z niewoli JJ. PP. Podpułkownicy Kicki Adjutant ś. p. JO. Xcia Poniatowskiego, i Sierakowski Adjutant Jenerała Dywizyi Krasińskiego, będąc świadkami naocznemi zgonu walecznego Xcia Poniatowskiego, nie zostawuią iuż żadney nadziei, aby wieści poprzedniczo odebrane mogły bydź mniey pewnemi, podaią nadto następuiące szczegóły o zgonie iego:

D. 19 Październ. w czasie cofania się woyska miał Xże Poniatowski z rozkazu Cesarza Francuzow powierzone swoiey obronie z garstką dwoch tysięcy piechoty Polskiey, część przedmieścia Lipskiego z strony drogi do Borna prowadzącey. Pomimo iednak dzielnego odporu nacieraiącemu woysku, uyrzał po lewey swoiey stronie będące kolumny Francuzkie w mocnem cofaniu się przed natarczywością przemagaiącey siły. Widząc się nagle odsłonionym na skrzydle, i przewiduiąc zamysły zachodzących mu w tył kolumn, gdy most ciągle zatkany parkiem artyleryi i wozami przeyścia nie zostawiał, dobył pałasza odzywaiąc się do kilku officerow otaczaiących go: *Panowie! lepiey iest zginąć iak przystoi, niżeli żyć z niesławą.* Na czele kilkudziesiąt kirysserow Polskich składaiących straż iego i officerow go otaczaiących tak żywo natarł na będące iuż na przedmieściu kolumny Pruskie, iż zmusił ie do cofnienia się aż za rogatki przedmieścia; w tem został ugodzony kulą karabinową w lewe ramie, będąc iuż na dniu 14 i 16 raniony. Proszony, aby się dał opatrzyć, zostawuiac komu z przytomnych na czas dowodztwo, rzekł: *Bóg mi oddał honor Polakow, temu samemu go oddam.* Uważaiąc zaś, że ta rana wszystkich Polakow dotknęła, kazał odstąpić officerom skupionym do wspierania go, i posuwaiąc się przed żołnierzy wyrzekł: *Nic to dzieci! naprzod;* lecz widząc ogromne siły ze wszech stron nadchodzące, gdy iuż nic do przedsięwzięcia nie zostawało, wracał się do swoiey piechoty, ale iuż iey na mieyscu nie zastał. Uczyniła ona była dzielne poruszenie naprzod, lecz utraciwszy officerow, w większey części wyciętą, a reszta do rzeki zagnaną została. Xże zastał iuż przedmieścia zapełnione strzelcami nieprzyiacielskiemi, i Badeńskiemi, którzy zarowno z innemi ubiegali się do zabrania go. Przebił się, dostawszy iednak w krzyż postrzał. Lecz gdy na żadnym moście przeiazdu nie było, widząc przepływaiących rzekę Pleisse, rzucił się w nią, i szczęśliwie na drugą stronę za pomocą officerow otaczaiących go został wydobyty. Gdy koń, na którym siedział, w tey pierwszey rzece iuż został, wsiadł osłabiony Xże na innego, którego mu podano, a gdy nadiechał nad rzekę Elster, która iuż była osadzona strzelcami Pruskiemi i Saskiemi, gdy uyrzał zbliżaiących się za sobą, skoczył w rzeke, i z koniem natychmiast zatonął. Kilku officerow, któ-

rzy rzucili się za Xięciem, utonęli, inni na brzegu lub w wodzie zostali poymani.

DZIENNIK URZĘDOWY

Dalszy ciąg działań woiennych od dnia 30 Lipca do d. 1 Września d. k. (przesłany nam od Zwierzchności.)

Jen. Hr. Wittgenstein ze swoim korpusem składał straż tylną, i kilkakrotnie na drodze Dippoldwalskiey napadany, zawsze pogromił i odparł nieprzyiaciela. — Jenerał Hr. Ostermann miał sobie poruczone uważanie twierdzy Königsteinu i korpusu Vandamma. Na iego wzmocnienie posłana była gwardyyska dywiżya pod wodzą Jen. Ermołowa, i 2ga brygada iey kiryssyerskiey dywizyi pod rozkazami Xcia Koburg. Korpus ten kilkakrotnie w pochodzie był od nieprzyiaciela napadany, ale wszędzie celuiącą walecznością woysk naszych, a szczególniey gwardyi, Francuzi z niezmierną swoią stratą odparci byli.

Jenerał Blücher pod dniem 11 Sierpnia z Inderkrain donosi, iż nieprzyiaciel pod osobistem Napoleona dowodztwem uderzył w tym dniu na woysko iego przy Goldberg, posławszy w tymże czasie korpus do Lignicy przeciwko Jenerałowi Sakenowi.

Nieprzyiaciel na wszystkich punktach był odpartym, iazda zaś iego była za każdą razą przymuszona do ucieczki, ile tylko razy kusiła się napadać na naszę piechotę. Francuzki Jenerał z dwoma gwiazdami zabitym został przez Kozaka, Jenerałowie Blücher i Baron Sacken ścigali nieprzyiaciela, który odtąd na wszystkich punktach uchodził.

D. 16 Sierpnia. Główna kwatera N. Imperatora i Feldm. Xcia Schwarzenberga w Altenbergu, a woysko czyniło poruszenie ku Töplitz.

D. 17 Sierpnia. Główna kwatera N. Imperatora i Feldmar. Xcia Schwarzenberga w Doks. — Korpus nieprzyiacielski Jen. Vandamme, zczęścią korpusu Marsz. Wiktora, attakował na drodze do Töplitz tylną straż naszą pod wodzą Jen. Hr. Ostermanna. Jego Imperatorska Mość powziąwszy o tem wiadomość, kiedy ieszcze Feldm. Xże Schwarzenberg znaydował się w górach, posłał rozkaz do Jen. Kleista, ażeby z powierzonym mu korpusem starał się nazaiutrz iak nayraniey przebydź góry, i wziąść tył nieprzyiacielowi. — Dnia tego gwardya okryła się wiekopomną sławą, gromiąc wszędzie nieprzyiaciela daleko przechodzącego w liczbie. Bitwa trwała do samey nocy, i Francuzi przymuszeni byli do ustępu. Ku wieczorowi przybył na wzmocnienie Jenerał Barclay de Tolli z grenadyerskim korpusem, podwodzą Jenerała Rajewskiego, i z dwoma kiryssyerskiemi dywizyami pod naczelnictwem Jego Imperatorskiey wysokości Cesarzewicza. W tey sławney rozprawie, kula działowa urwała lewą rękę Jenerałowi Hrabiemu Ostermanowi.

D. 18 Sierpnia. Główna kwatera N. Imperatora, Króla Jmć Pruskiego i Feldm. Xcia Schwarzenberga w Töplitz.

Dnia tegoż z rana o godzinie 7mey woyska nasze pod wodzą Jen. Barclay de Tolli zaczęły attak z prawego skrzydła jazdą wspieraną przez piechotę i jazde Austryacką pod osobistem dowodzwem Xcia Feldm. Schwarzenberga, dla tego, aby zwrócić uwagę nieprzyiaciela na lewe iego skrzydło. Położenie mieysca dozwalało

nam widzieć obroty korpusu Jenerała Kleista schodzącego z gor, i biorącego tył nieprzyiacielowi. W tey chwili począł się na wszystkich punktach attak powszechny, a nieprzyiaciel widząc się otoczonym, wpadł w zupełny popłoch i rozsypkę; a starając się, ile można, ratować ucieczką, całą artyleryą, złożoną z 81 dział, mnostwo wozow prochowych i taborow zostawił nam w zdobyczy. W niewolą zabrani: dowodzący naczelnie tym korpusem Jen. Vandamme, Jen. dywizyi Haxo, Jenerałowie brygady Guyot i Hoimbrod; Xże Reuss poległ, szef sztabu Spruglin, sztabs i ober officerow, tudzież stopni niższych do 7miu tysięcy, są w liczbie jeńcow; pole boiu okryte trupami; z naszey strony strata w zabitych nie wiele znacząca.

(*Reszta potem*)

Z Domitz pod Torgau d. 3 Listopada.

Dowodzący Jenerał porucznik Hrabia Tauenzien kazał d. 23 Października brygadzie Podpułkownika Kruseneck pod rozkazami Jenerała majora Dobschütz, opasać na prawym brzegu Elby twierdzę Wittenberg. D. 28 Października Major Langen, który pod Acken przeszedł Elbę, postąpił na lewym brzegu przeciw teyże twierdzy z kilku bataliionami, szwadronami jazdy i działami aż do Pratau.

D. 30 Października przeszedł Jenerał Hrabia Tauenzien z korpusem swoim za Elbę pod Coswig i poszedł do Kemberga. D. 31 postąpił do okolicy Domitz.

Majora Kökritz wysłał pierwey iescze dowodzący Jenerał z 2 szwadronami pospolitego ruszenia Pruss wschodnich i pułkiem kozakow do okolic Torgau, ażeby wstrzymał codzienne furażowanie nieprzyiaciela, przyczem udało się Majorowi Kökritz, który dał nie raz już dowody swey zręczności i odwagi zabrać d. 30 Października 39 ludzi w niewolą i 38 koni, i oprocz tego zadać nieprzyiacielowi znaczną kleskę.

D. 1 Listopada został nieprzyiaciel ze wsiow Ziana i Wölslau, które mocno osadzone trzymał, ze stratą wyparty, które woyska nasze zaięły, i tym sposobem zostało Torgau i z lewey strony Elby opasane.

D. 2 Listopada rozpoznawał dowodzący Jenerał tę twierdzę. Codziennie zabieraią wiele jeńcow. Pomiędzy osadą znayduie się bataliion Hessow i Wirchurczykow, którzy kupami do nas przechodzą. W mięście panuie zaraźliwa choroba, na którą codziennie 2 do 300 ludzi umiera.

Saski Jenerał Ryssel przytyka z swoim korpusem do prawego skrzydła Prussakow i rozciąga się aż do Elby. Onegday natrafił na furażuiący nieprzyiacielski oddział w okolicy Bennewitz; poraził nieprzyiaciela, zdobył wiele wozow i zabrał 20 ludzi w niewolą, poczem straże iego osadziły wieś Loswig.

Z Berlina d. 13 Listopada.

Królewiczowna Pruska Wilhelmina wyiechała wczoray do Dessau, dla odwiedzenia dwoch ranionych swoich braci, Xcia Następcy Hessen-Homburg, jenerała jazdy w C. K. Austryackiey służbie, i Xcia Ludwika Hessen-Homburg, jenerała piechoty w służbie Pruskiey.

Od rozpoczęcia krokow nieprzyiacielskich aż do 8 Listopada przeprowadzono przez Berlin, zacząwszy od Jenerała dywizyi, aż do porucznika 975 officerow i 42,462 żołnierzy w niewolą zabranych. —

Od 4 Kwietnia do 26 Października zabrały sprzymierzone woyska nieprzyiacielowi ogółem 129,126 jeńcow, zdobyły lub zepsuły 801 dział i 2906 ammunicyynych wozow.

Gazety Berlińskie umieściły następuiący artykuł z Lipskiey gazety: — *Od Elby d. 5 Października.* — " Królewicz Szwedzki (1) od nieiakiego czasu każe ogłaszać pisma, które w właściwem rozumieniu powinny bydź nazwane paszkwilami. Nie można prawie poiąć, iak ten Xże tak dalece zapomina o dostoyności, do którey wyniesionym został, iż imieniem swoiem płody mozgownic Kotzebua, Schlegla, Sarazina, lub Goldsmitha podpisać może. Zdumiona publiczność pyta się: Czyliż ten Królewicz Szwedzki nie iest tenże sam Xże Ponte-Corvo, który z łaski rządu Francuzkiego mianowany Marszałkiem, w dalszym czasie darami i dobrodzieystwami obsypany został? Czyliż to nie iest tenże sam Marszałek, który w Hamburgu, Hannowerze i Elblągu dla tego tylko tak wielkie rozpisał kontrybucye, aby niemi swoię własną kieszeń napełnił? Czyliż to nie iest Bernadotte, ow zaiadły Jakobin, który w czasie swego poselstwa przy dworze Austryackim troykolorową chorągiew zatknąwszy, ztamtąd wypędzonym został? Czyliż to nie iest ten sam Bernadotte, którego zasadami Francya

(1) Byłoby to urazą skromności i samo przez się zbyteczną rzeczą chcieć bronić Królewicza Szwedzkiego przeciwko zarzutom zawartym w powyższym artykule; byłoby to niegodnem przebaczenia urażeniem dobrego gustu wdawać się w przeciwne zarzuty, iakożkolwiek te blisko się stykaią. Pozostaie iedynie w tych okolicznościach uważać ten pamiętny artykuł iako pomnik uczuć i sposobu myślenia Cesarza Napoleona i otaczaiących go osob, krotko przed pożegnaniem się z Niemcami.

Taka więc iest zemsta Cesarza Francuzow, gdy Marszałek Francuzki iako Wielkorządca prowincyi (Hannoweru) znieważone od poprzednika swego imie Francuzkie przez wysoką nieinteressowność i miłość sprawiedliwości do czci przywraca. Taka iego zemsta, gdy Xże Francuzki, iako dowodca woyska zagranicznego (pod Wagram), przywiązanie do osoby swoiey i bezwzględne poświęcenie się wzbudzać umie. Taka to zemsta, gdy tenże Xże Francuzki, od narodu rządzącego się od wiekow według praw swoich na tron powołany, przy wstępie swoim do Szwecyi oświadcza, iż przestał bydź Francuzem, i że innego nie ma interesu nad interes ufaiącego mu narodu. Taka to zemsta, gdy Królewicz Szwedzki czuły na cierpienia Europy, przez rady swoie lepszy stan rzeczy przygotuie. Taka to zemsta, gdy tenże Xże należy do powszechney sprawy kraiow Europeyskich, dla utrzymania bytu narodowego, i zniszczenia niedoznaney dotąd tyrannii. Taka to zemsta, gdy tenże Xże ciągnącym przeciwko niemu Marszałkom Francuzkim w dwoch wkrotce po sobie nastąpionych bitwach takie dał lekcye, iż ci iuż nie maią ochoty z nim się mierzenia.

W rzeczy samey, zabawna nawet iest, iż taka wzięta była zemsta, albowiem *opposita juxta se posita magis elucescunt.* Dla Niemcow szczególniey powyższy artykuł iest kosztownym pomnikiem ograniczoności Francuzkiey. Nie wspominaiąc o tem, że Cesarz Francuzow i Xże Bassano żaląc się na tak nazwane paszkwile Królewicza, iak naygorsi Jakobini paszkwilami miotaią, — czyliż nie okazuie się wyraźnie z ich ramoty, iż przeciw nim nie godzi się bydź ani człowiekiem, ani chrześcianinem, ani Szwedem, ani Prussakiem i t. d., nie będąc oraz i Francuzem, i ograniczaiąc iako tako wszystkie swoie czyny na przyłożenie się do osobistey wielkości Napoleona kosztem wszelkiego patryotyzmu i wszelkiey ludzkości? Z tego powodu zdaie się nam artykuł gazety Lipskiey nawet godnym zachowania, albowiem bardziey niż każdy inny dowod wskazuie polityczną intolerancyą rządu Francuzkiego i los okropny, iaki Niemcow czekał, gdyby powszechne panowanie Napoleona dłużey było potrwało. (*Przypisek Gazety Berlińskiey.*)

pogardza, i który bez opieki i pobłażania Cesarza Napoleona, co mu szczególniey przez wzgląd na iego związek popełnione błędy wspaniałomyślnie przebaczył, w prochu czołgaćby się musiał? Zaiste, nikto inny, tylko on, którego wywyższenie na tron Szwedzki iedynie przypisać należy poważaniu i zadziwieniu, iakie wielkie dzieła Francyi w Szwedach wzbudziły, i który tylko za zezwoleniem Francyi osiąść mogł na tym tronie. Oburzaiącą iest rzeczą widzieć taką niewdzięczność i takie zapomnienie o sobie samym i o honorze swoim. Ludzie świadomsi rzeczy twierdzą, iż powodem takiego postępku iest, że płatny od Anglikow, wziął na się obowiązek upodlić się i zwaśnić nieubłaganie z Francyą, na który koniec odstąpiono mu wyspy Francuzkiey Gwadelupy, a on obowiązał się podpisać wszystkie paszkwile, które za rzecz potrzebną osądzą wydać na widok publiczny. Innym naturalną zdaie się bydź rzeczą, że Królewicz Szwedzki, iak wszyscy Renegaci, głownym okazuie się nieprzyiacielem oyczyzny swoiey i Monarchy swoiego. Inni nakoniec sądzą, że litować się trzeba nad tym Xiążęciem, który zrodzony z matki obłąkanych zmysłow, a którego bracia (2) i siostry w szaleństwie pomarli, może także przez tę samę chorobę do tych czynności podbudzonym został.

" W rzeczy samey, szczególnieyszy los iest Szwecyi. Zrzuca z tronu Króla waryata, a powołuie nań Jenerała Francuzkiego, który do religii katolickiey przywiązany, zacząć musi rządy swoie od wyprzysiężenia się teyże religii; a tenże Jenerał co do stopnia zosty w woysku Francuzkiem, którego moralność i zasady mało w oyczyznie iego poważane były, iest synem i bratem waryatow, i iuż sam w sobie czuie zarod tey choroby.,,

Z Wiednia d. 12 Listopada.

Dwunasty nadzwyczayny dodatek do Wiedeńskiey Gazety, pod d. 10 Listopada zawiera co następnie:

Z główney kwatery Schlüchtern d. 3 Listopada.

Po krwawey rozprawie pod Hanau cofała się tylna straż Francuzka ciągle w nocy z d. 31 Października na 1 Listopada ku Frankfortowi, przyczem d. 1 rano zabrano iey znowu znaczną liczbę jeńcow.

Bawarski Jenerał, Hrabia Rechberg, cofnął się stosownie do swey instrukcyi, za zbliżeniem się nieprzyiacielskiey kolumny z Frankfortu do Sachsenhausen i kazał rozebrać część mostu na Menie. Nieprzyiaciel strzelał z 3 batteryy do Sachsenhausen, przez co to miasto znaczną poniosło szkodę.

Cesarz Napoleon przybył ieszcze był d. 31 Października do Frankfortu, skąd zabawiwszy godzinę, udał się do Moguncyi.

D. 1 Listopada tylna straż Francuzka trzymała ieszcze osadzony Frankfort; d. 2 zbliżyła się do tego miasta przednia straż Feldm. porucznika Fresnel, pod dowodztwem Jenerała Volkmann. Gdy ten przybył z woyskiem swoim przed bramę Hanauską, trzymał ieszcze nieprzyiaciel osadzoną bramę Moguncką. Jenerał Volkmann obszedł miasto, które potem nieprzyiaciel całkiem opuścił, i woyska Austryacko-Bawarskie osadziły go o godzinie 9 z rana. O godzinie 2 po południu wszedł tam Feldm. porucznik Fresnel z głowną swoią kwaterą.

(2) Zmyślony artykuł, a niby z Pau pisany wyraża, że brat iego w szaleństwe umarł. (*Przypisek teyże.*)

Cesarsko-Rossyyski Jenerał adjutant, Hrabia Orłow-Denissow, który dla napastowania nieprzyiaciela pod czas iego cofania wysłany był z podiazdem, donosi o skutku swoiego przedsięwzięcia pod d. 1 b. m. o godzinie 11 w nocy, iż za przybyciem d. 31 Pazdziernika za Merholtz, zastał nieprzyiaciela w zupełnem cofaniu, ale z wielką ostrożnością uchodzącego. Liczna jazda szła przodem; za nią szła dawna gwardya i 4ty korpus, wszystko w ściśnionych kolumnach. Tego dnia nie mógł przeto Hrabia Orłow-Denissow nic przeciw nieprzyiacielowi przedsięwziąść, i przestał na uważaniu iego poruszeń. Ale nazaiutrz, gdy nieprzyiaciel był mniey liczny i ostrożny, kazał na niego uderzyć. Zabrano mu iedno jedno działo, ale dla błota nie można go było uprowadzić.

Pułkownik Orłow zabiegł z swoiemi kozakami aż do Rothenberga, które miasto opuścił był Cesarz Napoleon na kilka godzin pierwey.

Tymczasem rozpoczęło się strzelanie i potyczka pod Hanau; Hrabia Orłow ponowił swoie attaki, dla zrobienia dywersyi na rzecz Jenerała Wrede, przyczem zabrał 400 żołnierzy i 20 officerow w niewolą.

Hrabia Orłow przypuścił potem szturm do osadzonego przez nieprzyiaciela mostu na Kitzing. W teyże chwili zbliżył się do niego Hetman Hrabia Płatow z Gelnhausen. Korzystano z tey okoliczności, zabrano znowu nieprzyiacielowi 1500 jeńcow, i ścigano go aż do Langenselbold i zabrano mu ieszcze 1100 jeńcow.

D. 1 rowno z świtem udał się Hrabia Orłow do Bergen; 1 działo i 15 prochowych wozow dostało się w iego ręce. Pod Bergen złożyły dwa batalliony, w liczbie 1300 ludzi oręż.

Potyczki pod Hanau przyprawiły Cesarza Napoleona o część pozostałego z pod Lipska wyborowego woyska, iego gwardyi i 4go korpusu. Honorowe straże są prawie zniszczone, a nowa gwardya znayduie się zupełnie rozprzężona.

Liczba zabranych nieprzyiacielowi jeńcow w potyczkach i przy szturmie Hanau, iako też przez podiazdy na końcu przeszłego miesiąca, wynosi wraz z 5 jenerałami przeszło 20,000 ludzi, a co chwila pomnaża ich się ieszcze liczba.

Przy wzięciu szturmem Hanau zabranemi w niewolą zostali Jenerałowie brygady Martel i Moroni, wraz z 2 jenerałami adjutantami i wielu sztabowemi i niższemi officerami.

Nadeszłe w tey chwili z Hanau doniesienia czynią cokolwiek nadziei ożycia Jenerała Hrabiego Wrede. Całe woysko pragnie iak naygoręcey, aby ten odważny mąż utrzymany mógł być przy życiu.

Jenerał jazdy Hrabia Klenau d. 28 i 29 Pazdziernika wyparł nieprzyiaciela z wszystkich okolic Drezna na lewym brzegu Elby, i to miasto z tey strony opasał. Feldm. porucznik Xże Wied-Runkel opasze także wkrotce nowe miasto Drezno.

D. 2 Listopada w głowney kwaterze Dornigheim zawarta została między dowodzącym Austryacko-Bawarskiem woyskiem Feldm. porucznikiem, Hrabią Fresnel, i Marszałkiem W. Xcia Heskiego, Baronem Thil, woyskowa umowa, mocą ktorey Wielki Xże wyrzekł się stosunkow z ligą Renską, i wszystkie woyska swoie przyłączył natychmiast do Austryacko-bawarskiego woyska.

DODATEK
DO Nro 93.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 21 LISTOPADA 1813 Roku W NIEDZIELĘ.

Z Wiednia d. 13 *Listopada.*
Urzędowe doniesienia.

Feldmarszałek porucznik Radivoievich donosi pod d. 2 Listopada z Conegliano, że nieprzyiaciel cofnął się od Piawy, i że C. K. Austryacki korpus z niesłychaną trudnością przeprawił się pod Cimadolmo za tę rzekę, ścigaiąc nieprzyiaciela.

Jenerał Hrabia Starhemberg, który poszedł z korpusem swoim przeciw Treviso, rozciągnął prawe swoie skrzydło ku Bassano, a lewe ku Mestre, dla usadowienia się w ostatnim ważnem mieyscu w celu opasania Wenecyi. D. 2 weszła przednia straż Austryacka do Treviso i zabrała tam 59 jeńcow.

W główney kwaterze sprzymierzonego woyska w Frankforcie nad Menem, wyszło pod d. 4 Listopada następuiące urzędowe doniesienie:

"Kiedy przednia straż połączonego Austryacko-Bawarskiego woyska d. 29 Października potykała się przed Gelnhausen z nieprzyiacielem, pośpieszył także podiazdowy korpus Rossyyski Jenerała Czerniszewa z Kassel za woyskiem Francuzkiem i napastował z naylepszym skutkiem iego kolumny z boku; zabrał nieprzyiacielowi, oprocz zabranych iuż przez Jenerała Delamotte, ieszcze 1200 jeńcow. Korpus ten szedł zawsze na prawem boku nieprzyiaciela, i d. 30 Października w czasie bitwy pod Hanau zatrzymał w niedogodnem mieyscu pod Lamboi-Walde nieprzyiacielską kolumnę z 6000 koni złożoną i wstrzymał iey przeznaczenie działania przeciw lewemu skrzydłu połączonego woyska. Przyszło tam do wielu utarczek, które zawsze wypadły na stronę Rossyyskiego korpusu, który zabrał znowu wiele jeńcow nieprzyiacielowi. D. 1, Listopada rano, gdy woysko sprzymierzone ścigało idące na ostatku Francuzkie woysko, czynił Jenerał Czerniszew poruszenia na prawem iego boku, napastował go nieustannie, i zabrał aż do uszykowania się iego dnia tego w Hochstadt ieszcze 500 jeńcow.„

N. Cesarz Austryacki opuścił d. 4 Li-

stopada Fuldę i udał się przez Schluchtern i Gelnhausen do Hanau, gdzie d. 5 stanął, i ranionego Jenerała Bawarskiego Hrabiego Wrede odwiedził. D. 6 udał się J. C. Mość do Frankfortu, gdzie razem z wysokiem swoim Sprzymierzyńcem Cesarzem Rossyyskim uroczysty wiazd odprawił. W wieczor było miasto Frankfort z powodu przybycia tak wysokich gości pięknie oświecone.

N. Cesarz Rossyyski posłał Jenerałowi Bawarskiemu Hrabiemu Wrede wielki krzyż orderu Alexandra Newskiego.

Woysko północnych Niemiec pod Królewiczem Szwedzkim było d. 2 Listopada w Wisbaden.

Gazeta Frankfortska donosi, iż d. 4 Listopada w wieczor Wodz naczelny Feldmarszałek Xżę Schwarzenberg, a następney nocy Cesarsko Austryacki Minister związkow zagranicznych, teraźnieyszy Xiążę Metternich, do Frankfortu przybyli, i weszłe tam naypierwey Austryacko-Bawarskie woyska na inne przeznaczenie odciągnęły, a zastąpiło ie wielkie sprzymierzone woysko.

Korpus jazdy, który d. 2 Listopada w Darmstadtcie był, poszedł do Gernsheim, a w nocy pod dowodztwem Pułkownika Hrabiego Mensdorf przeprawił się za Ren. Wszystkie leżące nad tą rzeką mieysca nabawił trwogą, ale zasłaby do iakowego przedsięwzięcia, powrocił rano do Gernsheimu.

W bitwie pod Hanau polegli także dway młodzi Xiążęta, Xżę Oettingen-Spielberg i Xżę Oettingen-Wallerstein, pierwszy rotmistrz, a drugi Major w służbie Bawarskiey.

Królowi Saskiemu naznaczone iest, iak mowią, miasto Schwedt (w prowincyi Uker-Mark) na mieszkanie, dokąd towarzyszyć mu będzie Cesarsko-Rossyyski tayny Radca Anstätt.

Gazeta Wircburska zawiera następuiące urzędowe sprostowanie:

" Wiele Niemieckich gazet rozgłosiły, iż N. Cesarz Rossyyski za przybyciem do Lipska odwiedził Króla Saskiego. Lecz wiedzieć potrzeba, że N. Cesarz Alexander odwiedził tylko Królową Saską, ale nie Króla. Król Saski, skoro sprzymierzone woyska pod Lipsko podstąpiły, żądał kapitulować; ale gdy kapitulacyi nie przyięto, miał oświadczyć, iż nie odstąpi od politycznych swoich związkow. „

Z Lipska d. 7 Listopada.

Osada z Torgau uczyniła d. 2, 3 i 4 b. m. wycieczki na lewym brzegu Elby przeciw Szląskiem i Saskiem woyskom; lecz za każdą razą przez waleczność tych woysk ze stratą do twierdzy odpartą została. D. 2 zabrano nieprzyiacielowi znaczną liczbę wozow z palissadami i 60 pociągowych koni, wraz z 1 officerem i 100 żołnierzy.

Wycieczka d. 3 wymierzona szczególniey była przeciw wsi Loswig; lecz z rowną walecznością odpartą została, i nieprzyiaciel, gdy mu 2 działa obalone zostały musiał do twierdzy wrocić.

D. 5 zrobiła znowu większa część osady wycieczkę przeciw Saskim woyskom, i osadziwszy wieś Loswig, udała się drogą do Schilda ku Staupitz i Beckwitz, w celu zapewne przełamania linii woysk naszych i wybierania furażow. Major Hausen z swoim batalionem, wsparty piechotą Beck-

witz odparł nieprzyiaciela aż do lasku, z którego ſtrzelcami i bagnetem wyparty został. Loswig została oswobodzona, i nieprzyiaciel musiał, porażony ogniem artyleryi, do twierdzy uciec. Poniosł on znaczną ſtratę w zabitych i ranionych; ale i z ſtrony Saskiey mamy 5 officerow ranionych i 60 zabitych i ranionych ludzi. Woyska nasze walczyły w wszyſtkich tych rozprawach z naywiększą odwagą.

Wielkorządca królestwa Saskiego, Xże Repnin, wydał pod d. 31 Października w Lipsku rozporządzenie, mocą którego utworzony będzie korpus ochotnikow Saskich, który składać się ma:

1) Z iednego pułku jazdy o 5 szwadronach, pomiędzy któremi 2 szwadrony konnych ſtrzelcow, 2 huzarow. 2) Z dwoch pułkow ſtrzelcow, każdy z 4 kompaniy zwyczaynych, a iedney sztuczcowych ſtrzelcow. 3) Z iedney kompanii saperow. 4) Z ſtosownego korpusu artylerzyſtow, pomiędzy któremi iedna kompaniia rzemieślnikow. 5) Z potrzebnych dla całego korpusu chirurgow i lekarzow. Do zapisywania się do tego korpusu wyznaczono dla pobliższych okolic 8 dni, a dla dalszych 14 dni czasu.

Gazeta Berlińska Vossa umieściła co naſtępuie pod artykułem *Rozmaite wiadomości*:

N. Cesarz Rossyyski zgromadził w Lipsku poymanych Jenerałow Polskich, i oświadczył im, iż sprzymierzone Mocarſtwa ugodziły się na odesłanie wszyſtkich jeńcow Polskich do swey oyczyzny, byleby zapewnić się mogły, iż nie podniesą na nowo oręża przeciw wspolney sprawie Europy. Jenerałowie zaręczyli słowem honoru, rozumieiąc się bydź pewnemi swoich żołnierzy. Cesarz przyiął ich słowo honoru i uwolnił ich naſtępuiącemi słowy: „Odprowadźcie do oyczyzny reszteczkę licznego woyska, którego zdobywca dla uciśnienia ludow nadużył; mogą ieszcze z nich bydź dobrzy obywatele; nauczyło ich doświadczenie, iż samo męztwo nie ieſt doſtatecznem do ugruntowania narodow, ale chęć, z którą każdy swoie męztwo, siłę i wolność do sprawy powszechney ſtosuie." Dwie kolumny tych jeńcow przechodzą pod Jenerałami Kamienieckim i Krasińskim pod Frankfortem i Krossen za Odrę. Znayduiący się w naszym kraiu Polacy maią także bydź na wolność puszczonemi. — W Gota posłali Polacy swoich Jenerał: do Cesarza Napoleona z oświadczeniem: iż chcą opuścić iego woysko, ponieważ po wielkiey bitwie nie zoſtaie im żadna nadzieia powrotu do oyczyzny. Z początku rozgniewał się Napoleon, potem rzekł czyli ſtarego lwa maią iuż za zabitego; mowił, aby ieszcze tydzień pozoſtali, a potem mogą odeyśdź. Janerałowie przyięli tę propozycyą, udzielili ią żołnierzom, którzy każdy dzień od tego czasu kredą na kaszkietach kreskowali, a gdy pod Frankfortem doszło do siodmey kreski, przeszli do sprzymierzonego woyska.

DONIESIENIA.

Niżey podpisany Pisarz Aktowy Dep. Krak. w Krakowie w domu Nr. 236 w Rynku kancellaryą swoią utrzymuiący, tamże zamieszkały ninieyszym do publiczney podaie wiadomości, iż w moc rezolucyi Trybunału Cyw. iwszey Inſt. Dep. Krak. dnia 14 Września 1812 do liczby 3347 zapadłey, pozoſtały plac po Abrahamie Hillelu na Kazmierzu przy ulicy szerokiey pod Nr. 75 sytuowany, a na małoletnich sukcesso-

row przypadaiący dnią 29 Listopada r. b. w kancellaryi Notaryatu iako na terminie stanowczym o godzinie 9 z rana więcey daiącemu za gotowe pieniądze sprzedany i nowemu nabywcy przysądzony zostanie; maiący chęć takowego nabycia winien będzie wadium 29 złp. gr. 2, iako 10tą część szacunku przed rozpoczęciem się licytacyi w gotowiźnie złożyc, zaś o warunkach w każdym czasie w kancellaryi Notaryatu wiadomość dostateczną powziąść będzie można. — Dan w Krakowie d. 28 Października 1813.

Andrzey Kossowicz, Pisarz Aktowy Dep. Krak.

Dnia dwudziestego piątego Listopada r. b. i następnych dni od godziny 9tey do 12tey przed południem, a od 3ciey do 6tey po południu rożne ruchomości z drzewa ordynarnego i machoniu, oraz sukole i inne, w Kamienicy tu w Krakowie pod Liczbą 486 przy ulicy Sgo Jana stoiącey, za gotową srebrną Courant monetę nay więcey daiącemu sprzedawane zostaną. Każdy takowych chąc zalicytowania maiący w dniu i mieyscu wzwyż wyrazonem stawić się zechce. — Dan w Krakowie d. 4 Listopada 1813.

Jan Kanty Kowalski K. T. C. P. I. D. K.

Licytacya Fantow od roku 1808 aż do roku 1811 zastawnych, w Archikonfraterni Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie. — Dnia 15 Grudnia r. b. i dni następnych, codziennie od godziny 9 ranney do 12 w Domu Miłosierdzia i Banku Pobożnego Krakowskiego w ulicy Sienney pod Nrem 53 położonym, odprawiać się będzie Licytacya rożnych Fantow w tymże Banku od roku 1808 do 1811 zastawnych, gotowemi pieniędzmi w monecie Courrant natychmiast maiących bydź płaconych, iako to: Suknie męzkie i białogłowskie rożnego gatunku, Materye w sztukach, bielizna, pasy, czapki, ornaty, futra, korale i t. d. — Wzywaią się oraz wszyscy Właściciele, aby Fanty swoie przed terminem maiącey się zaczynać Licytacyi powykupowali, ieżli nie chcą, aby rzeczy ich tu w zastawie będące sprzedanemi zostały. — Nakoniec upraszaią się ninieyszem W W. Proboszczowie, Plebani i Ich Zastępcy, iako też i Urodzeni Zastępcy Woytow, aby przez Miłość Ludzkości potaiemnie cierpiącey, pierwsi z Ambon, drudzy w Gminach względnie swoich, teyże Licytacyi ogłoszenie, iako też Prawo rzeczy zastawioney wykupna, aż do terminu iey zaczęcia powtarzać i tłomaczyć ludowi raczyli. — Działo się na Sessyi d. 12 Listopada 1813 roku.

Piekarski Starszy. J. Mączeński Konsyl. Prot. utrzym.

Trybunał Cywilny Pierwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego w rozwiązaniu prozby Ur. Ludwika Prendowskiego, byłego Burgrabiego, poźniey zaś Komornika Powiatu Miechowickiego, o wydanie mu Kaucyi na wspomniony Urząd Burgrabiego złożoney, podaney, wzywa ninieyszem wszystkish tych, którzy do proszącego z powodu urzędowania iego iako Burgrabiego lub Komornika iakowe maią pretensye, aby z niemi w przeciągu miesiąca iednego do Trybunału swego zgłosili się; gdyż inaczey po czasie tym upłynionym wspomniona Kaucya proszącemu wydaną zostanie.

Działo się na Posiedzeniu Trybunału d. 8 Listopada 1813.

Nikorowicz. Chwalibogowski.

Podpisany Burmistrz Miasta Słomianego Brzeska d. 16 m. i r. b. wieczorem skradziony w Krakowie, przez Mikołaia Jlińskiego Podofficera Zbiega od Woyska Polskiego 8 Pułku jazdy, za Paszportem Prefekturalnym, z podpisem J. W. Aweryna Gubernatora Kawalera Depart. Krakowskiego w Lubelskie idącego, ma honor upraszać wszystkie mieyscowe Władze Policyyne, nawet każdego Obywatela w szczególności, aby rzeczonego Mikołaia Jlińskiego wyśledziwszy, do mieysca zamieszkania przeszkodowanego odstawić raczyły. — Podchlebia sobie podpisany tem skuteczniey uczyn one mieć to wezwanie, ile że kradzież popełniaiący Skarbową własność uniosł.

W Krakowie d. 17 Listopada 1813.

Wyrzykowski.